

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

Tygodnik poświęcony sprawom Województwa Nowogródzkiego.

Adres:

Redakcji i administracji

Nowogródek, ul. 3-go maja Nr. 1.

Telefon Nr. 16.

czynna codziennie z wyjątkiem świąt
od godz. 12 do 14
i od 16 do 17.

Nowogródek

Sobota 20 Sierpnia 1927 r.

Cena
prenumeraty

miesięcznie . 1.20
kwartalnie . 3.60
półrocznie . 7.00
rocznie . 14.00

Cena ogłoszeń: przed tekstem 40 gr.,
w tekście (przed kłódką) 50 gr., za tek-
stem 25 gr., drobne za wyraz 10 gr.,
posady i prace poszukiwane po 5 gr.
za wyraz.

Fantazyjne i tabelle o 50% drożej.

ODBUDOWA GOSPODARCZA POW. NOWOGRÓDZKIEGO.

O szczegółach pomocy Rządu w sprawie odbudowy gospodarczej powiatu Nowogródzkiego informuje nas p. starosta Hryniewski:

— Do najważniejszych naszych zadań gospodarczych należy odbudowa po zniszczeniach wojennych. Akcją tę przeprowadza się w tej chwili z dużym wysiłkiem i w możliwie najszerszym tempie. Referent odbudowy powiatu inż. Franciszek W. Śniowski bada na miejscu faktyczny stan i rozmiary zniszczeń. Wyniki tej kontroli rozważa Komisja Odbudowy, obradująca pod moim przewodnictwem. W ostatnich dwu miesiącach odbyła ta Komisja trzy posiedzenia. Na pierwszym rozpatrzyła 203 sprawy zniszczeń na terenie gminy Poczapowskiej i części gm. Szczorsowskiej. Przyznano pożyczkę 114 poszkodowanym w łącznej kwocie 69,250 zł. Na drugim posiedzeniu Komisja uchwaliła udzielenie pożyczek w łącznej sumie 151,400 zł. 252 poszkodowanym w gminie Niehniewickiej, przyczem rozpatrzyła ogółem 443 podania. Na trzecim posiedzeniu przedyskutowano 434 sprawy z terenu najbardziej zniszczonej przez wojnę gminy Cyryńskiej. Przyznano kredyty 344 gospodarzom w ogólnej sumie 218.000 zł. W wyniku tej akcji został niemal zupełnie wyczerpany kredyt przydzielony w tym roku na cele odbudowy powojennej. Pozostałą kwotę przeznaczymy na zaspokojenie wyjątkowego zniszczenia powojennego w innych gminach.

— Jak się przedstawia akcja pomocy dla ludności, dotkniętej klęskami żywiołowymi w czerwcu bież. roku.

— Ludność poszkodowana przez gradobicia i huragany czerwcowe otrzymała na powtórny zasiew gryki i lulinu kredyty w ogólnej sumie 220.000 zł. Z tego kredytu część poszkodowanych nabyła już obecnie żyto na zasiew jesienny. W najbliższym czasie rozpocznie się wydawanie kredytu, przeznaczonego specjalnie na zasiew żyta w tych gospodarstwach, w których burze czerwcowe zniszczyły tegoroczne zbiory żyta. Obliczenia, przeprowadzone przez nas z uwzględnieniem już zakupionych partii żyta, wykazały, że na akcję pomocy siewnej należy przeznaczyć sumę ponad 300.000 zł. Przyjęliśmy zasadę wydawania pożyczek w gotówce z tym jednak zastrzeżeniem, że poszczególne kasy spółdzielcze, przez które będziemy ten kredyt przelewali, będą — przy współpracy z radami gminnymi — wydawały pożyczkę w naturze, zakupując nasiona w najlepszych gospodarstwach powiatu. Oczekujemy zatem nowego jeszcze kredytu w sumie 120.000 zł., przeznaczonego specjalnie na odbudowę budynków zniszczonych przez czerwcowy huragan. Akcja ta została już rozpoczęta przy pomocy Powiatowej Kasy Oszczędności. Poszkodowanym wydano na warunkach długoterminnego kredytu 2000 metrów sześciennych budulca, nabytego w lasach rządowych.

— Jeśli o chodzi zaopatrzenie ludności poszkodowanej — mówi dalej pan Starosta — w materiały ogniwo-trwałe, jak cegła, cement i dachówka, to podkreślić muszę, że pożyczki te będą również wydawane w naturze. I właśnie w związku z tą akcją pomocy w odbudowie przystępuje Wydział Powiatowy w czasie najbliższym do zorganizowania własnej wytwórni wyrobów ogniwo-trwałych. Na ten cel otrzymuje od P. Z. U. W. specjalny kredyt w sumie 20.000 zł.

— A inwestycje drogowe ... ?

— W okresie pilnych robót w polu przerwano prace szarwarkowe. Cały wysiłek inwestycyjny został obecnie ześrodkowany w kierunku naprawy za specjalną opłatą dróg powiatowych i wojewódzkich. Roboty te prowadzimy przeważnie w miejscowościach dotkniętych ostatnimi klęskami żywiołowymi, aby i w ten także sposób przyjąć z pomocą ludności poszkodowanej.

— Muszę tu jeszcze zaznaczyć — kończy swe informacje pan Starosta — że zdołaliśmy wreszcie zapoczątkować doniosłą sprawę brukowania wiosek. Wypadło nam podjąć wiele usilnych starań i zabiegów, aby przełamać pierwsze trudności. Wydział Powiatowy daje w tej akcji fachową robotę, natomiast ludność dowozi bezpłatnie materiał i własnymi siłami wykonywa niefachową część pracy (roboty ziemne). W tej chwili ukończono już brukowanie wsi Rozwałże w gminie Zdzięciolskiej, a wkrótce zosta-

nie ukończone brukowanie położonych w tejże samej gminie wsi Sawicze i Gnońskie. Ludność wiejska, widząc i odczuwając ogromne korzyści tej akcji, zgłasza coraz liczniejsze proje-

ktę brukowania wiosek. W najbliższych dniach rozpocznie się brukowanie wsi Milkiewicz, położonej w gminie Wsielubskiej na trakcie Nowogródek—Huta „Niemien”. Wydział Po-

wiatowy uważa za rzecz konieczną doprowadzić ten trakt do stanu zupełnej sprawności ze względu na jego doniosłe znaczenie, gdyż łączy on najbliższą drogą Nowogródek z Lidą.

W SŁONIMIE. Z OBJAZDÓW REDAKTORA „ŻYCIA NOWOGRÓDZKIEGO.”

III

Dzdzysty wieczór

Późnym wieczorem wracam z Zamościa, dążąc do Lutni położonej w środku miasta. Z powodu remontu elektrowni nie zapalono latarni ulicznych. Jeny z okien domów padają snopy jaskrawego światła, kładąc się na chodnikach żółtemi, drgającymi koliskami, które stanowią jedyne punkty orientacyjne dla przechodniów nieobeznanych z terenem.

Drobny deszcz monotonnie siąpiący, ciche lekliwe pojękiwania wiatru, płatania uliczek skręcających nagle bez widocznej przyczyny lub uderzających o jakieś parkany niewiadomo poci wzniezione, tajemnicze ruchliwe sylwetki drzew i nieuchwytnie zarisy domów wynurzające się z ciemności, wytwarzają nastrój niesamowitego smutku, któremu mało kto oprzeć się potrafi. W zagłębieniach chodników gromadzą się kałuże lepkiej błotnistej wody i czyhają na nieostrożnych przechodniów, niby złośliwie zastawione zasadzki. Lecz spacerowiczów snuje się dużo, zwłaszcza na ulicy Paradnej, szerokiej i stosunkowo najlepiej wybrukowanej.

W rzęście oświetlonych salach Lutni rozbrzmiewa gwar wesołych głosów. W czytelni widzę szereg osób zatopionych w lekturze gazet. Z bufetu dochodzi odgłos naczyń, rozstawianych na stołach i rozlega się szcęk noży i widelców. Poznają się z kilkoma wybitnymi działaczami miejscowymi. Otacza mnie od razu przytulna atmosfera ciepła i życzliwej gościnności.

Związek Ziemian.

Korzystając z pobytu w Lutni hr. Emeryka Hutten Czapskiego, prezesa Związku Ziemian, poprosiłem go o zobrazowanie działalności zrzeszenia.

—Związek nasz—informuje mnie p. Prezes—liczy ponad 50 członków, których ilość jest zresztą obecnie nieustalona i zmienia się z powodu wyłączenia kilku gmin z powiatu Słonimskiego. Wiceprezesem Zarządu jest inżynier Kazimierz Michalski, zamieszkały w majątku Wojniłowcach pod Dereczynem, skarbnikiem inżynier Karol Zabko-Potopowicz. Zebrania Związku odbywają się co pewien czas,

blżej nieustalony, natomiast zebrania Zarządu stale raz na miesiąc.

—Do zadań Związku należy obrona interesów swych członków, dopomaganie im w stosunkach z władzami, co ma duże znaczenie w sprawach kredytowych jak n. p. w kwestji pożyczek siewnych i innych. Reprezentacją Związku w Warszawie, a mianowicie Zarząd Główny Kresowego Zw. Ziemian, na czele którego stoi Antoni hr. Jundziłł, jest w stałym kontakcie z czynnikami rządowymi. Członkowie naszego Związku biorą czynny udział w różnych dziedzinach miejscowej pracy społecznej bądź za pośrednictwem Zarządu, bądź to indywidualnie. Ziemianstwo współdziała również i w życiu samorządowym, że wymienię n. prz. p. Władysława Jel-skiego wójta gminy Szydłowickiej.

—Jakie sprawy bieżącego życia wiejskiego najwięcej obecnie absorbują ziemianstwo?

—Sprawą najbardziej dzisiaj interesującą miejscowe ziemianstwo jest rozstrzygnięcie w Warszawie kwestji odszkodowania należnego w myśl ustawy z 17 grudnia 1920 roku za ziemie przejęte na osadnictwo. Rzecz ta nie została jeszcze uregulowana. Niepokoją ziemian miejscowych projekty ubezpieczenia społecznych, które wobec niskiej produkcji naszych zniszczonych warsztatów rolnych mogą się stać obciążeniem ponad siły. Sprawą bardzo ważną byłoby ułatwienie sposobów uzyskiwania kredytów meljoracyjnych. Albowiem obowiązujące obecnie wymagania zakładania w tym celu spółek wodnych ogromnie utrudniają rzecz z powodu bardzo różnorodnej struktury gleby i nieświadomości włościan, nieodczuwających najczęściej znaczenia meljoracji.

—Powiat Słonimski—kończy swe wyjaśnienia p. Prezes—zajmuje wprawdzie duże przestrzenie i posiada dość znaczną liczbę ziemian, lecz mimo to przedstawia z punktu widzenia ustawy o reformie rolnej o wiele mniejszy zapas ziemi, aniżeli można y było przypuszczać. Ziemskich funduszów rolnych, obejmujących obszar przekraczający powierzchnię przewidzianą w ustawie o reformie rolnej, jest zale-

dwie kilka. Jeśli się porówna ilość większych i mniejszych folwarków, znajdujących się dzisiaj na terenie powiatu, z tym stanem rzeczy jaki tu był przed trzydziestu laty—to z przykrością skonstatować wypadnie, iż cały szereg ośrodków kultury polskiej przestał już istnieć, zmieciony bądź przez zniszczenia wojenne lub wywołane w ich następstwie ciężkie warunki bytu, bądźto przez zniechęcenie do gospodarki na roli. A więc tem usilniej należy się starać o utrzymanie tych ośrodków kultury rolnej i zarazem kultury polskiej, które jeszcze w powiecie naszym istnieją. I w tym właśnie kierunku rozwija swą działalność Związek Ziemian.

Okr. Związek Kótek Rolniczych.

W siedzibie Okręgu Związku Kótek Rolniczych zastaję instruktora rolnego, p. Jana Kaczorowskiego, który udzielił mi o pracy organizacyjnej następujących informacji.

—Okręgowy Związek Kótek Rolniczych—mówi p. Kaczorowski—stara się skoordynować i uzgodnić pracę poszczególnych Kótek oraz pokrewnych organizacji czynnych na terenie powiatu i wchodzących w skład Związku jako poboczne ogniwa. Współpracuje również ze zrzeszeniami o charakterze społeczno-kulturalno-oświatowym, o ile ich działalność stoi w związku z zagadnieniami gospodarczymi, aktualnymi na terenie naszego powiatu.

—Jak się przedstawia stan organizacyjny Związku?

—Obecnie reprezentuje Związek 13 Kótek Rolniczych, skupiających w łącznej liczbie 507 członków czynnych, przeważnie gospodarzy na drobnej i średniej własności. Stan Kótek nie wzrósł pod względem ilościowym w ciągu ostatnich trzech lat, natomiast jakościowo znacznie się poprawił. Wśród drobnych rolników zwiększa się stale zainteresowanie się kwestją podniesienia wydajności swych gospodarstw. Objawy niezjawiania się na zebraniach Kótek lub brania w nich niechętnego udziału, dawniej często zachodzące, należą obecnie do bardzo rzadkich wyjątków nawet w najgórszej porze sianokosu i robót zniwnych.

—W dziedzinie szerzenia oświaty rolniczej—stwierdza p. Kaczorowski w odpowiedzi na moje pytanie—nie poprzestajemy na wykładach i bezpośrednim oddziaływaniu instruktorów, lecz zakładamy i organizujemy biblioteki rolnicze. Narazie posiadamy pięć stałych bibliotek, mieszczących się w siedzibach pięciu Kótek i trzy biblioteki wędrownie. Kółka prawnie mają czasopisma fachowe: „Tygodnik Rolniczy”, „Rolnik i Zagrode”. W bieżącym roku został przez szkołę rolniczą w Grzybowie—przy czynnym współdziałaniu instruktorów Związku—zorganizowany lotny kurs rolniczy, który objął cztery osiedla. Na terenie działalności Związku znajdują się dwie szkoły rolnicze: państwowa średnia w Żywicach i niższa męska w Grzybowie, będąca w stadium organizacji. Od jesieni rozpocznie się organizowanie niższej szkoły rolniczej żeńskiej w Jeziornicy. Na uruchomienie obu tych ostatnich szkół oczekujemy niecierpliwie.

—Teren naszej działalności jest zbyt rozległy i zarazem surowy, aby można ją było tak na poczekaniu dokładnie zobrazować. Ograniczyłem się zatem do pobieżnego naszkicowania stanu organizacyjnego Kótek, pomijając szereg organizacji pokrewnych, z udowonien przez Okręgowy Związek, nie poruszając planu pracy w najbliższej przyszłości, oraz nie mówiąc o szczegółach współpracy z samorządem gminnym i powiatowym.

U p. Komendanta Policji Powiatowej.

Komendant Policji powiatowej, p. komisarz Stanisław Majewski, udzielił mi następujących informacji:

—Posiadamy dobry materiał ludzki, chętny do pracy i wyrobiony zarówno pod względem służbowym jak i społecznym. W komisariacie i poszczególnych posterunkach istnieją kółka sportowe. Znaczący procent funkcjonariuszów Policji należy do L. O. P. P. i do organizacji policyjnego Domu Zdrowia.

—Czy głód mieszkaniowy daje się odczuć także i w Słonimskim powiecie?

—Komenda powiatowa uzyskała obecnie nowe pomieszczenie w gmachu Starostwa. Komisariat mieści się jednak ciągle jeszcze w lokalu zupełnie nieodpowiednim, wprost fatalnym. Czynione są usilne starania o dostanie innego lokalu. Starania te zostaną uwieńczzone pomyślnym rezultatem przy łaskawym poparciu p. Wojewody, znanego z energii w przeprowadzaniu swych zamierzeń. Powiat Słonimski uległ dużym zniszczeniom wojennym, to też niższym funkcjonariuszom daje się wszędzie odczuć bardzo dotkliwy głód mieszkaniowy. Aby temu zara-

dzić dążyć do zorganizowania stowarzyszenia budowlanego wśród policjantów i liczę w tym względzie na poparcie tak rządowych jak i samorządowych czynników.

—Jak się przedstawia sprawa przestępczości kryminalnej?

—Przestępczość kryminalna, dawniej znaczna, została obecnie przytłumiona. Sporadyczne wypadki, jak wszędzie, tak i u nas się zdarzają. Nieco więcej jest powiat rozagitowany pod względem politycznym, przyczem w agitacji wywrotowej na pierwszych skrzypcach gra Kom. Par. Zach. Białorusi. Pochodzi to głównie stąd, że znaczna część tutejszej ludności została ewakuowana podczas wojny i wróciła rozagitowana z Rosji bolszewickiej. Do tego stanu rzeczy przyczynia się rów-

OTWARCIE SCHRONISKA NAD ŚWITEZIĄ.

Już w przeddzień uroczystości t. zn. w niedzielę dn. 14 b. m. zaczęły przybywać do Nowogródka goście prawie ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej.

Według wcześniejszego planu po Nowogródku oprowadzał zwiedzających inż. Żmigrodzki—członek Zarządu Nowogródzkiego Oddziału P. T. K. Druga wycieczka udała się samochodami do Wołkowicz pod przewodnictwem p. Henryka Bogatkowskiego—również członka Zarządu, inne grupy pojechały do Litówki, Horodziłówki i Mira.

Po południu odbył się odczyt prof. Aleksandra Janowskiego—prezesa Rady Głównej P. T. K., który mówił o znaczeniu idei krajoznawczej, o walkach jakiejś idea tu musiała stać z zaborcami i okupantami, wreszcie o pięknie naszego kraju, a w szczególności—pełnej drożocennych sercu każdego Polaka pamiątek—Ziem Nowogródzkiej—kolebce poezji polskiej i wielkiego umiłowania Ojczyzny.

Odczytu prezesa Janowskiego—wygłoszonego z niezwykłą swadą i wielkim odczuciem tematu—słuchała przepelniona publicznością sala Straży Pożarnej z ogromnym zainteresowaniem, przerywając często mowę prelegenta burzliwymi oklaskami. Gdy prelegent przypomniał fakt zabronienia przez zaborców używania odznaki Polskiego T-wa Krajoznawczego, wyobrażającej herby Warszawy, Krakowa i Poznania połączone obręczą i stwierdził, że idea połączenia Ziemi Polskich nietylko stała się czynem dokonanym, ale żyje w sercu każdego Polaka—na sali zerwała się długo niemilknąca burza oklasków.

Wieczorem część wycieczkowiczów udała się samochodami nad Świtez, aby przenoćować w schronisku, wzglę-

nież mniejsza, aniżeli w sąsiednich powiatach, płodność ziemi i upadek przemysłu, który tu dawniej osiągnął już dość znaczny stopień rozwoju. Trudności ekonomiczne ułatwiają agitatorom ich występną robotę. Atoli obecna polityka Rządu, starająca się załagodzić i zabiłnić dawniejsze rany, zyskuje wśród ludności uznanie i agitacja będzie się z braku podstaw rozwojowych nawet i sama przez się stale obniżać.

—O ile chodzi o stosunek ludności do policji, to zaznaczyć należy, że ludność w bardzo wielu wypadkach wykazuje wzrost zaufania i poszanowania dla policji. Fakt ten daje się zauważyć szczególnie przy łagodzeniu sporów, powstających na tle serwitutów między większą a mniejszą własnością.

W. B.

Na drugi dzień już wczesnym rankiem wrzał w Nowogródku ruch. Mnóstwo osób dążyło nad Świtez. Akcją wyjazdu kierował p. Adolf Rogalewicz. Tymczasem w schronisku nad Świtez, gorączkowo kończono przygotowania do uroczystości pod kierunkiem nadleśniczego inż. Puzynowskiego i p. W. Frydryksowej, która razem z Kolem Ziemianek zajęła się sprawą wyżywienia zaproszonych gości.

Już o godzinie 8-ej rano zaczęły z Nowogródka i Baranowicz przybywać pierwsze partie gości. Pomiedzy przybyłymi zauważyliśmy następujące osobistości: ministra Reform Rolnych dr. Witolda Staniewicza, dyrektora Departamentu Wyznań w Ministerjum W. R. i O. P., p. Kazimierza Okulicza, dyrektora Departamentu w Ministerjum Robót Publicznych p. Münchejmera, dyr. Banku Rolnego w Wilnie p. Maculewicza, redaktora Czesława Jankowskiego z Wilna, redaktora „Słowa” p. Stanisława Mackiewicza, redaktora „Kurjera Wileńskiego” p. Józefa Batorowicza, posłankę Prausową, dyrektora Kazimierza Kulwiecia, p. Józefa Natansona z Warszawy, redaktora Szczerbińskiego z Warszawy, Radę Główną Polskiego T-wa Krajo-

znawczego z prezesem prof. Al. Janowskim i dyr. Lewickim na czele, prof. Remera i prof. Kłosa z Wilna, dyr. Wilkoszewskiego z Grodna, plk. Grzmot-Skotnickiego, d-cę samodzielnej Brygady Jazdy z Baranowicz, starostów Hryniewskiego, Kulwiecia i dr. Dorosza, prezesa Sądu Okręgowego w Nowogródku dr. Gałęziewicza, prokuratora Zdanowicza, wyższych urzędników Województwa, przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych i gospodarczych, wreszcie okoliczne ziemianstwo i cały szereg członków Nowogródzkiego Oddziału P. T. K.

Okolo godz. 9-ej rano przybył p. Wojewoda, biorąc w swe ręce—jako prezes zarządu oddziału—kierownictwo całą uroczystością.

Samą uroczystość rozpoczęła Msza św. odprawiona przy prowizorycznym ołtarzu, postawionym w hallu schroniska, przez ks. dziekana Bukrabe. Podczas nabożeństwa wykonała orkiestra 9. Dyw. Art. Konnej cały szereg pieśni religijnych. Po Mszy św. i okolicznościowym kazaniu, ks. dziekan Bukraba poświęcił schronisko, a obecni wpisali się do księgi pamiątkowej schroniska.

Bezpośrednio po poświęceniu schroniska odbyło się nad brzegami Świtezi pierwsze Walne Zebranie Now. Od. Polsk. T-wa Kr. przy udziale okolo 150 członków i zaproszonych gości.

Zebranie zagal Prezesa Oddziału p. wojewoda Beczkowicz. W przemówieniu swem p. Wojewoda powitał zebranych gości, ministra Staniewicza, przedstawicieli Rządu, Samorządu i społeczeństwa, wreszcie dyr. Kulwiecia, jako pierwszego inicjatora schroniska. Walne Zebranie w dniu poświęcenia schroniska nie jest sprawą przypadkową. Zarząd chciał w ten sposób podkreślić, że Polskie T-wo Krajoznawcze nie istnieje tylko dla siebie, czy dla swych członków, lecz stara się ułatwić pragnienie poznania własnego kraju jak najszerzymi warstwom społeczeństwa.

Dla zrealizowania tej idei powstało schronisko wysiłkiem społecznym. Pan Wojewoda dziękując tym wszystkim, którzy przyczynili się finansowo, lub też czynnie do budowy schroniska zaprasza wszystkich w gościnne jego progi. W zakończeniu przemówienia mówca poświęcił kilka słów pamięci zmarłego członka Oddziału św. p. Ignacego Karczewskiego; zebrani oddali zmarłemu cześć przez powstanie.

Na przewodniczącego zaproszono dyr. Kulwiecia, który ze swej strony wezwał do prowadzenia protokołu p. Cis—Bankiewicza. Rozpoczęły się przemówienia powitalne, zapoczątkowane przez p. ministra W. Staniewicza.

Minister W. Staniewicz mówił o przyświadczeniu narodu, która w pierwszym rze-

dziezależna jest od powstawania nowych ośrodków kultury, od krzewienia wartości kulturalnych. Za taką wartość kulturalną uważa mówca nowo-otwarte schronisko, które da możliwość krzewienia ducha tam, gdzie unosi się duch naszego Wieszca. W imieniu Rządu p. Minister złożył podziękowanie za owocną działalność głównym twórcom schroniska pp.: wojewodzie Beczkowiczowi, prezesowi Janowskiemu i dyr. Kulwieciowi.

Dyr. Dep. Münheimer przemawiał w imieniu Ministerjum Robót Publicznych, wyrażając radość z powodu powstania na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej schroniska i dziękując w imieniu Ministerjum wszystkim osobom i organizacjom, które przyczyniły się do budowy tego ośrodka kultury.

Prezes Al ksander Janowski powiedział między innymi: „Dużą polską można zrozumieć tylko wczuwając się w piękno krajoznawstwa polskiego. Piękno ducha Mickiewicza poznać można, przebywając wśród tych okolic, gdzie Wieszca Narodu tworzył, gdzie żył i kochał. Schronisko pozwoli tym wszystkim z pod strzech, gdzie dzieła nieśmiertelnego Adama zawędrowały, napawać się pięknem Świtezi. To też należy się ogromna wdzięczność dyr. Kulwieciowi za inicjatywę, a p. wojewodzie Beczkowiczowi, inż. Puzynowskiemu i p. Frydryksowej jako tym, którzy głównie przyczynili się do przebycia ciernistej drogi wykonania. Data dzisiejsza—otwarcia schroniska, zbiega się z datą Cudu nad Wisłą, tem więc szej jest to święto, gdyż jeszcze silniej podkreśla tryumf kultury i pracy społecznej“. Mówca kończy, życząc dalszej owocnej pracy pod hasłem „kochać Polskę i chcieć Polski“.

P. Karol Karpowicz przemawia w imieniu Państwowej Komisji Ochrony Przyrody, mówiąc o konieczności stworzenia rezerwatu nad Świtezią. Mówca wierzy, iż budowa schroniska stanowi pierwszy krok do stworzenia rezerwatu, który jest wprost koniecznością. Przypuszcza, iż wkrótce już będziemy mieli możliwość zaprosić zebranych na drugą uroczystość—otwarcia Parku Narodowego na tem miejscu.

P. Hryniewski w imieniu samorządu podkreśla, że trwałość budowy zależy od siły łączącej poszczególne poczynania. Cementem tym w pracy społecznej jest idea twórcza, której czyn obecnie święcimy. Wyraża cześć i uznanie dla P. T. K. za twórcze poczynania w wyścigu pracy nad utrwaleniem mocy Rzeczypospolitej.

P. Remer w imieniu Związku ziemian wyraża radość, iż piękno naszej ziemi dzięki pracy P. T. K. będzie o-

becnie dostępne dla jak najszerzych warstw, oraz podkreśla łączność władz ze społeczeństwem, co w wyniku musi dać Państwu siłę i potęgę.

Po przemówieniach powitalnych p. Bogatkowski odczytuje depeze powitalne, które nadesłali: minister Oświaty dr. Dobrucki, minister Rolnictwa Niezabytowski, w imieniu Ministerjum Komunikacji podsekretarz stanu Eberhardt, prof. Szafer delegat Min. Oświaty do spraw Ochrony Przyrody, dyr. Drog Wodnych w Wilnie inż. Bosiacki, kuratorzy Poznańskiego i Białostockiego okręgu szkolnego, T-wo Uniwersytetu Robotniczego. Związek Obrony Kresów Zachodnich prof. Sławiński, prezes Oddziału Wileńskiego P. T. K., Oddziały T-wa Krajoznawczego w Poznaniu, Wilnie i na Kujawach, Akademickie Koło Turystyczne w Warszawie, prof. Wacław Borowy, Witold Hulewicz, ks. Czetwertyński, dyr. Bylczyński, p. p. Kołodziejczykowie, Beskiden Verein w Bielsku i cały szereg innych osób.

Następnie p. Bogatkowski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu, a dyr. Fryzendorf z budowy schroniska (obydwa te sprawozdania zamieściliśmy w poprzednim numerze). Dyr. Fryzendorf, kończąc swe sprawozdanie, zaznaczył z naciskiem, iż schronisko powstało jedynie dzięki energii i pracy pana woj. Beczkowicza. Oświadczenie to zebrani przyjęli długimi oklaskami.

Po sprawozdaniach na wniosek p. Hryniewskiego udzielono ustępującemu Zarządowi absulatorjum, a następnie powołano nowy Zarząd w identycznym składzie. Do Komisji Rewizyjnej zaproszono dyr. Kulwiecia, p. Juliusza Stolle i p. starostę Hryniewskiego. Przewodniczący zamknął zebranie, życząc nowemu Zarządowi dalszej, również owocnej pracy.

Następnie wszyscy udali się do namiotów na posiłek przygotowany staraniem Kola Ziemianek, a głównie p. Frydryksowej.

Dzięki uroczym i po staropolsku gościnnym gosposiom, zebrany nie popsuka humoru nawet szalona burza, po której goście zaczęli rozjeżdżać się na wycieczki do Mira, Nieświeża, Tuhanowicz, Zaosia i Woronicy. Pozostali bawili do późnego wieczora nad Świtezią, s'uchając koncertu znakomitej orkiestry 9 Dyw. Ar. Koł.

Cała uroczystość wywarła nader miłe i niezapomniane wrażenie dzięki znakomitemu przygotowaniu i nadzwyczaj sprawnej organizacji. Podkreślić tu należy zasługę p. woj. Beczkowicza, p. Frydryksowej, p. Rogalewicz, inż. Puzynowskiego, p. Bogatkowskiego i całego szeregu innych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

KÓŁKA ROLNICZE.

I.

W obecnej chwili rzadko już spotykamy rolnika, któryby nie wiedział co to jest Kółko Rolnicze. Nie wszyscy należą do Kółek Rolniczych, ale prawie wszyscy korzystają z dobrodziejstw tych tak pożytecznych placówek społecznych.

Kółka Rolnicze, działające na terenie województwa Nowogródzkiego, łączą się dla łatwiejszego wykonywania swych zadań w Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych, którego siedzibą jest Nowogródek.

Jako instytucja rolniczo-społeczna o charakterze oświatowym Związek Kółek Rolniczych dba przedewszystkiem o rozwój rolnictwa, a w tym kierunku prowadząc swą pracę utrzymuje biuro, personel fachowy i t. d.

W niniejszym artykule postaram się przedstawić stan organizacyjny i prace Związku wykonane w r. 1926.

W wymienionym okresie odbyło się jedno walne zebranie delegatów Kół Roln., cztery zebrania Rady Zw. Kół Roln., czternaście zebrań Zarządu i trzy konferencje instruktorów. Przedstawiciele Zw. brali udział w różnych komisjach i konferencjach stałych i tymczasowych, jak n.p. Komisji Ziemskiej, Wodnej, Leśnej i innych. Rada i Zarząd Związku załatwiały sprawy ogólne dotyczące życia i działalności Związku, sprawy personelu, technicznego prowadzenia prac i t. d. Na czele Rady stoi p. Malski, na czele Zarządu p. O. Jeleński.

Wojewódzki Zw. Kół Roln. dzieli się na wydziały, na czele których stoją kierownicy. I. Dział rolny—kierownik działu i kierownik Związku inż. P. Moliński, II. Dział hodowlany—kierownik vacat instr. J. Dąbrowski, III. Dział ogrodniczo-pszczelniczy—kierownik M. Białkowski, IV. Dział organizacyjny—kierownik p. Sianożęcki. Poza tem pracuje personel biurowy.

Związek stworzył i prowadzi własną niższą szkołę rolniczą męską im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, która mieści się w dzierżawionym gospodarstwie rolnem Niehniewicze w pow. Nowogródzkim. Kierownikiem szkoły jest p. Kopacewicz.

W roku 1926 personel Związku zajęty był pracą na terenie i w biurze. Członkowie centrali pracowali na terenie powiatów przez następującą ilość dni: kierownik spędził w podróży 57 dni, zaś kierownicy poszczególnych działów 343 dni. Biuro Związku załatwiło 4.950 spraw.

Pomiędzy wojewódzkim Związkiem, a poszczególnymi Kół. Roln. i innymi

organizacjami terenowymi istnieją pośrednie Okręggwe Związki Kółek Rolniczych. Okr. Związki obsadzone są instruktorami—fachowcami z centrali. Instruktorzy pracują tak w biurach jak i na terenie powiatów. Według statystycznych zestawień wynika, że 8-miu instruktorów poświęciło na wyjazdy służbowe 1231 dni, przebywając razem 23339 kilometrów, przychem wypada na podróż—furmankami 11690 klm., kolejami 8771 klm. autami 1128 klm. i pieszo 1750 klm.

Kółka Rolnicze odbyły przy udziale instruktorów 1799 zebrań, na których wygłoszono pogadanki i odczyty. Ogólna ilość obecnych na wymienionych zebraniach wynosi 16173 osoby. Porad fachowych udzielono za pośrednictwem instruktorów 1412 i załatwiono 2678 spraw kancelaryjnych.

Przed rokiem 1923 na terenie województwa prawie że nie istniała praca społeczna i nie było organizacji. Przy końcu roku 1925 stan organizacji Woj. Zw. Kół Roln. i 8 Sekcji Ogrodniczo-Pszczelniczych, ze wszystkimi wchodzącymi doń organizacjami przedstawiał się w sposób następujący:

Okr. Związek Kółek Rolniczych w Nowogródku łączy 1-ną Okr. Sekcję Ogrodniczo-Pszczelniczą—czł. 35, Kół. Roln. 25—czł. 1300, Kas Spółdzielczych 14, Mleczarni Spółdzielczych 4, Spółek Roln. Handl. 1, Kół. Mł. Wiejskiej 13—czł. 540, Bibliotek Kół. Roln. —9, Bibliotek Kół. Mł. Wiejskiej—6, punktów czyszczenia nasion 5, Spółek maszynowych 1, Kół. Kontroli Obór 1.

Okr. Związek Kółek Rolniczych w Nieświeżu łączy 1-ną Sekcję Ogrodniczo-Pszczelniczą—czł. 50, Kółek Roln. 16—czł. 957, Kas Spółdzielczych 5, Mleczarni Spółdzielczych 2 i jedna filje, Spół. Roln. Handl. 1, Zw. Mł. Wiejskiej 1, który skupia 26 Kół. Młodzieży Wiejskiej—czł. 945, Bibliotek Kół. Roln. 4, Bibliotek Kół. Mł. 7, Spółek wodnych 2, punktów czyszczenia nasion 4.

Okr. Związek Kółek Rolniczych w Klecku łączy—1-ną Sekcję Ogrodniczo-Pszczelniczą—czł. 70, Kół. Roln. 21—czł. 476, Kas Spółdzielczych 4, Spółek wodnych 2, Bank Ludowy 1, Spółdzielni cementową 1, Spółki Roln. 2, Bibliotek Kół. Mł. Wiejskiej 2, punktów czyszczenia nasion 2.

Okr. Związek Kółek Rolniczych w Baranowiczach—łączy 1-ną Sekcję Ogrodniczo-Pszczelniczą—czł. 28, Kół. Roln. 24—czł. 960, Kas Spółdzielczych 12, Mleczarni Spółdzielczych 2, Spółek wodnych 2, Kół. Mł. Wiejskiej 5,

—czł. 205, Bibliotek Kół. Roln. 2, Bibliotek Kół. Mł. Wiejskiej 2, punktów czyszczenia nasion 1.

Okr. Związek Kółek Rolniczych w Stonimie—łączy 1-ną Sekcję Ogrodniczo-Pszczelniczą (Zarząd nie wybrany), Kół. Roln. 11—czł. 627, Kas Spółdzielczych 11, Spółek wodnych 4, Mleczarni Spółdzielczych 1, Spółek Roln. Handl. 1, Kół. Mł. Wiejskiej 1—czł. 32, Bibliotek Kół. Roln. 2, Bibliotek Kół. Mł. Wiejskiej 1.

Okr. Zw. Kół. Rolniczych w Lidzie—łączy 1-ną Sekcję Ogrodniczo-Pszczelniczą—czł. 80, Kół. Roln. 21 czł. 921, Kas Spółdzielczych 18, Spółek wodnych 5, Mleczarni Spółdzielczych 8, Spółek Roln. Handl. 7, Bibliotek Kół. Roln. 7, Bibliotek Kół. Mł. Wiejskiej 6, Punktów czyszczenia nasion 3.

Okr. Związek Kółek Rolniczych w Wołożynie—łączy 1-ną Sekcję Ogrodniczo-Pszczelniczą—czł. 15, Kół. Roln. 25—czł. 973, Kas Spółdzielczych 10, Mleczarni Spółdzielczych 2, Kół. Mł. Wiejskich 3—czł. 97, Bibliotek Kół. Roln. 3, Bibliotek Kół. Mł. Wiejskiej 1, Punktów czyszczenia nasion 3, Spółek przerobu słomy lnianej 1.

Okr. Związek Kółek Rolniczych w Stolpcach—łączy 1-ną Sekcję Ogrodniczo-Pszczelniczą—czł. 32, Kół. Rolniczych 11—czł. 328, Kas Spółdzielczych 1, Kół. Mł. Wiejskiej—4 czł. 195, Bibliotek Kół. Roln. 1, Bibliotek Kół. Mł. Wiejskiej 2, Spółek Roln. Handl. 1.

Ogółem Woj. Zw. Kół. Roln. zespała w swem łonie:

- 1) Okr. Związków Kół. Rolniczych 8,
- 2) Sekcji Ogrodniczo-Pszczelniczych 8 —czł. 310, 3) Kółek Rolniczych 155 —czł. 6542, 4) Kół. kontroli obór 1 —czł. 60, 5) Kas Spółdzielczych 51,
- 6) Mleczarni Spółdzielczych 21, 7) Spółdzielni Rolniczo-Handlowych 8, 8) Spółek wodnych 15, 9) Spółek cementowych 1, 10) Spółek maszynowych 1, 11) Punktów czyszczenia nasion 16, 12) Kół. Młodzieży Wiejskiej 65—czł. 2637, 13) Bibliotek Kół. Roln. 26, 14) Bibliotek Kół. Młodzieży Wiejskiej 26. Łącznie bibliotek liczą 896 tomów. Oprócz tego Związek posiada bibliotekę białostocką, liczącą okolo 300 tomów.

Powyższe dane wzięte są ze sprawozdania na dzień 1 stycznia bieżącego roku. W chwili obecnej dzięki wysiłkom organizacji i pomocy władz tak państwowych jak i samorządowych Związek rozwinał się bardzo znacznie, zwiększając sieć swoich ogniw.

M. Białkowski.

Pomoc państwowa przy zakładaniu sadów.

Województwo Nowogródzkie nie należy do terenów najgorszych dla hodowli drzew owocowych, ani pod względem klimatycznym, ani gleby. Oczywiście, że trudno byłoby mówić o hodowli plantacji brzoskwiń, moreli czy winorośli, ale sady z drzew ziarnokowych nawet bardzo dobrze się oplacają.

Że można hodować drzewa owocowe bez obawy przed tutejszym ostrym klimatem, dowodzą nam istniejące wiekowe sady. A że się to oplaca też mamy dowody na tutejszych sadach handlowych np. w powiecie Nieświeskim: sady po kilka tysięcy drzew w maj. p. Baranowiczach—Zubkach p. Jełińskiego-Janowiczach, p. Łobockiego Płaskowiczach i t. d., tak w pow. Nieświeskim jak i innych. Być może że właściciele sadów często się żalą na trudności, jakie ich spotykają przy pielęgnowaniu drzew, a w szczególności przy zbyciu owoców, ale to już jest nie winą klimatu czy gleby, a najczęściej samych właścicieli. W rezultacie jednak widzimy, że sad się oplaca, dając poważne zyski, że właściciele nie kasują sadów, ale skwapliwie je powiększają.

Idąc po linii gospodarczego podniesienia Państwa, a tem samym uintensywnienia gospodarstwa rolnych, między innymi przez uprzemysłowienie ich wprowadza się sadownictwo handlowe.

W dzisiejszych, ciągle jeszcze ciężkich dla rolnictwa czasach, Państwowy Bank Rolny udziela kredytów rolnikom na kupno drzewek owocowych, z których mają być zakładane sady handlowe. Kredyt jest dwójakiego rodzaju, długoterminowy dla posiadających hipoteki i krótkoterminowy dla gospodarstw nie posiadających hipotek, ostatni kredyt wydawany jest na jeden, dwa lata.

P. B. R. daje kredyt na drzewka na zasadzie opinii Zw. Kól. Roln. Różni się ten kredyt od innych tem, że petent nie otrzymuje gotówki na rękę, lecz od razu otrzymuje drzewa owocowe. P. B. R. udziela kredytu za pośrednictwem Kas Spółdzielczych, Kasy zaś po otrzymaniu pieniędzy przekazują je Zw. Kól. Roln., który zakupuje drzewka.

Ten sposób udzielania kredytu jest bardzo dobry, gdyż daje gwarancję, że pieniądze zużyte będą na właściwy cel, nie na co innego, oraz że drzewka zakupowane przez fachową instytucję, względnie jej specjalistów będą odpowiadały warunkom, jakie stawiamy dla drzewek, z których mają powstać sady handlowe.

Na wiosnę r. b. P. B. R. udzielił kredytu na drzewka w sumie 55.000 zł. za opinią Zw. K. R. z. Nowogródzkiej. Sądząc po zamowieniach, jakie napływają do Kól. Roln. spodziewać się należy, że w jesieni r. b. suma kredytu zostanie znacznie powiększona.

Z kredytu może korzystać każdy posiadacz odpowiedniego kawałka terenu pod sad handlowy. Szczegóły, dotyczące się uzyskania kredytu lub nabycia drzewek, uzyskać można w Sekcjach Ogrodniczo-Pszczelniczych przy O. Z. K. R., lub u pp. Instruktorów Kól. Roln. a także w Kasach Spółdzielczych. Można też wprost zwracać się do Wydziału Ogrodniczo-Pszczelniczego Zw. Kól. Roln. z. Nowogródzkiej w Nowogródku, który załatwia wszystkie sprawy związane z ogrodnictwem na terenie województwa Nowogródzkiego.

Instruktor ogrodniczo-pszczelnicy
M. B.

Pokaz hodowlany w Nowojelni.

Dnia 14 b. m. odbył się w Nowojelni w pow. Nowogródzkim pokaz hodowlany.

Do Komisji sędziowskiej weszli pp.: inż. Tendziagolski jako przewodniczący i członkowie: Dąbrowski, instr. hod. Woj. Zw. K. R. Suryń, instr. O. Z. K. R., Pacyna, pow. lek. wet. Konstantynowski, przedstaw. mlecz. spółdzielcz. w Nowojelni.

Na pokaz doprowadzono: krów 23, buhajów 3, koni 12, kur minorek 2 gniazda, indyków 2 gniazda, świń 2 sztuki — Razem 41 eksponatów.

Pokaz otworzył o godz. 14-ej p. inż. Tendziagolski, wyjaśniając w swem przemówieniu zebranej ludności znaczenie pokazów i hodowli, podkreślając, że ona tylko może przynieść dochód gospodarzowi.

Następnie przystąpiono do oceny eksponatów i nagradzania wyróżnionych. Wydano nagród ze środków W. Z. K. R. na sumę 100 zł., ze środków miejscowych 50 zł., listów pochwał i świadectw uznania 9. Nagrodzonych zostało 15 eksponatów.

Z pogłowia bydłęcego, doprowadzonego przeważnie przez osadników miejscowych, uwydatnia się materiał wysoce rasowy czerwono-polski, co świadczy o bardzo dobrym zapoczątkowaniu i zrozumieniu zadań hodowli. Chwilowy brak buhaja rasy czerw. polskiej hamuje dalszy, dobrze zapoczątkowany, rozwój hodowlany. Jak zostałem przez członków mleczarni i Kółka poinformowany—Sejmik Nowogródzki, na posiedzeniu Komisji Rolnej, powziął uchwałę postawienia buhaja rasy czerw. polskiej w Nowojelni.

Dobrze obmyślany krok Komisji Rolnej Sejmiku Nowogródzkiego wyda

w niedługim czasie pożądany rezultat hodowlany w Nowojelni i okolicy.

Pokaz odbywał się w lasku sosnowym na polanie. Pięknie przez członków Kółka umajona brama z napisem „Pokaz hodowlany w Nowojelni” dawała dużo efektu całej imprezie. Zaczął padać deszcz, wpędzając Komisję pod dach najbliższej willi, gdzie wydano nagrody, gdyż nadciągające czarne chmury nie pozwalały dłużej zatrzymać biorących udział w pokazie. Zakończono go o godz. 17-ej.

J. Dąbrowski.

Pokaz hodowlany

Dnia 7 b. m. odbył się w Rubieżewiczach w pow. Stolpeckim pokaz hodowlany, zorganizowany przez Wojewódzki i Powiatowy Związek Kółek Rolniczych.

Na pokaz ten doprowadzono 41 koni i 17 szt. bydła.

Komisja sędziowska w składzie pp. Molińskiego, Horbaczewskiego, Rychtera, Mikuliczowej—Radeckiej, sędz. Szulakowskiego i lek. weter. p. Nowaka wyróżniła 7 koni i 4 szt. bydła.

Za lepsze okazy wydano 6 listów pochwalnych i świadectw uznania oraz 135 zł.

Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej.

Dnia 18 b. m. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej, na którym omówiono szereg spraw związanych z komasacją i likwidacją serwitutów.

Szachownica i serwituty są to największe bolączki naszego kresowego rolnictwa. Dotychczasowy tryb postępowania komasacyjnego i likwidacji służebności nastęrczał dużo utrudnień i był przewlekły. To też odpowiednio czynniki kompetentne zarządziły szereg uproszczeń, które umożliwią dokonywanie tych prac w tempie szybszym niż dotychczas.

Zebranie Okr. T-wa Rolniczego w Baranowiczach.

Dnia 7 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. K. Rdultowskiego, walne zebranie Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Baranowiczach.

W zebraniu tem wziął udział przedstawiciel Ministerjum Rolnictwa inż. Tendziagolski, oraz inż. Iwaszkiewicz przedstawiciel Krajowego T-wa Meljoracyjnego w Wilnie, który wygłosił referat w sprawie meljoracji.

Na porządku dziennym znalazł się cały szereg punktów dotyczących planu pracy na przyszłość. Prezes O. T. R. złożył sprawozdanie z działalności Zarządu. Następnie p. Rdultowski oś-

wiadczył, że z powodu przeciążenia obowiązkami społecznymi musi ze stanowiska prezesa O. T. R. zrezygnować. Zebrani przyjęli tę rezygnację, wyrażając p. Prezesowi uznanie i podziękowanie za jego dotychczasową pracę.

Na prezesa O. T. R. został wybrany p. Konrad Mackiewicz.

W SZKOLE ROLNICZEJ W NIEHNIEWICZACH.

W dniu 10 b. m. pan Wojewoda zwiedził, w obecności Naczelnika Wydziału Rolnego oraz Starosty Nowogródzkiego, szczegółowo szkołę rolniczą w Niehniewiczach, prowadzoną przez Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych.

Pan Wojewoda interesował się gospodarstwem rolnem przy szkole i stanem inwentarza i zwiedził również wszystkie budynki szkolne i gospodarze.

Niezbędnych wyjaśnień udzielali kierownik szkoły p. Kopacewicz i kierownik farmy p. Herman.

Podczas zwiedzania szkoły p. Wojewoda rozpytywał uczniów o postępy ich w naukach i o pracę w szkole.

Po zlustrowaniu szkoły zwiedzono jeszcze warsztaty tkackie, uruchomione obecnie przez Związek Kółek Rolniczych w Niehniewiczach, oraz mleczarnię spółdzielczą, gdzie wyjaśnienia udzielał kierownik tej mleczarni.

Kuratorjum szkoły rolniczej.

Dnia 10 sierpnia odbyło się w Niehniewiczach organizacyjne zebranie Kuratorjum szkoły rolniczej, utrzymanej przez Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych.

Do Kuratorjum tego oprócz przedstawicieli Związku wchodzi: Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Weterynarii, Starosta Nowogródzki oraz Inspektor szkolny.

Przewodniczącym Kuratorjum został wybrany starosta p. Hryniewski.

Kuratorjum rozpatrzyło cały szereg spraw natury gospodarczej oraz dotyczących nauki w szkole i powzięło odpowiednie postanowienia.

INFORMACJE.

Wystawa Rolnicza w Nowogródku.

Dnia 12 b. m. odbyło się pod przewodnictwem inż. Tendziagolskiego posiedzenie Komitetu Wystawy Ogólnorolniczej w Nowogródku.

Między innymi uchwalono kooptować do Komitetu w charakterze członków inż. Molińskiego, inż. Smolskiego, p. Mikołowicza, p. Przysieckiego, p. Maciejewskiego, p. Sieczko, oraz p. Białkowskiego.

Kierownictwo nad robotami budowlanymi objął p. Antoni Maciejewski. Dzięki temu, iż w skład komitetu wchodzi znani fachowcy i działacze społeczni powodzenie wystawy jest zapewnione.

Wpłynęła już spora ilość zgłoszeń od poszczególnych wystawców, co świadczy o znacznym zainteresowaniu się wystawą. Zgłoszono eksponaty do działów: rolniczego, hodowlanego, ogrodniczo-pszczelniczego, przemysłowego, maszynowego, przemysłu ludowego, łowieckiego i innych.

Przewidziano nagrody honorowe Ministerjum Rolnictwa, organizacyj rolniczych oraz rzeczowe i pieniężne.

Zgłoszenia o wzięciu udziału w Wystawie przyjmuje Komitet Wykonawczy (ul. Sienieżycka 1.) do dnia 30 sierpnia r. b. Eksponaty przyjmowane będą do dnia 4-go września.

Zasiłki.

Ministerjum Rolnictwa przekazało do dyspozycji p. Wojewody kwotę 11.380 złotych jako zasiłek dla organizacji rolniczych na miesiąc sierpień.

Ministerjum Rolnictwa przekazało W. T-wu Rolniczemu w Baranowiczach 1.100 złotych tytułem subwencji na kupno maszyny do czyszczenia nasion lnu i na uzupełnienie zasilku, udzielonego na wycieczki rolnicze.

Ministerjum Rolnictwa dało Wojewódzkiemu Związkowi Kółek Rolniczych stały zasiłek od dn. 1/IX-r. b. w sumie 300 zł. na utrzymanie instruktora pszczelnictwa.

DZIAŁ PORAD ROLNYCH.

Otwieramy w naszym piśmie dział porad rolnych, w którym specjaliści udzielać będą naszym czytelnikom informacji w zakresie wszelkich zagadnień i wątpliwości w sprawach rolniczych, hodowlanych, ogrodniczych i pszczelniczych.

Pytania, przysłane w listach lub na kartkach korespondencyjnych, z podaniem nazwiska i dokładnego adresu osoby zapytującej, prosimy adresować: Redakcja „Życia Nowogródzkiego” Dział porad rolnych.

Nowogródek ul. 3 maja Nr. 1.

Odpowiedź p. J. M. ze wsi Cieciejki.

Z azotowych nawozów na grunta gm. Dworcekiej najodpowiedniejszy będzie azotniak 18%, który można nabyć w Nowogródku w T-wie Rolniczo Handlowem (ul. Korelicka). Jednakowoż polecam panu oprócz azotniaku dla osiągnięcia żądanych rezultatów i efektu, zastosować na swoich gruntach tomasyny 150 klg. i soli potasowej 150 klg. oraz azotniaku 100 klg. — Ogólny koszt nawozów wyniesie: azotniak—45 zł., tomasyna—32 zł. sól potasowa 30%—27 zł. Tomasynę i sól potasową można nabyć w Związku Gospodarczym w Nowogródku (w Rynek). Nawozy wydają na kredyt do dnia 1 marca 1928 r. na weksle odpowiednio żyrowane.

Dla uniknięcia błędów przy stosowaniu przez pana nawozów, załączam zwrócić się do Zw. Kól. Roln. względnie Okr. T-wa Roln. w Nowogródku za prośbą o wyjazd instruktora na miejsce.

L. L.
agronom

CENY

W ubiegłym tygodniu notowano na rynku w Nowogródku:

ZIEMIOPŁODY: za 100 klg. w złotych
żyto 31,00—owies 40,50—jęczmień 37,50
pszenica 47,00 gryka 37,50
ziemniaki 12,50

Artykuły spożywcze ceny za 1 klg.
MAKA pszenna 1.15 żytnia 0,37
CHLEB: pszenny 1,20 żytni 0,45
KASZA: jęczmień 0,85 jaglana 1.— gryczana 1,40 manna 1,80 g. och 0,60 ryż 1,30
NABIAŁ: mleko litr 0,40 masło 1 klg. 5,00
ser 1 klg. 1,20 jeja po 15 gr. sztuka.
CUKIER: kryształ za 1 klg. 1,60 kostka 1 klg. 1,75

MIEŚO I TŁUSZCZ: wołowe za 1 klg. 1,80
baranie 1,80 cielęce 1,20 wieprzowe 3.
stonina 4.— sadło 4.—

KONI: wierzchowe od 1.000 do 1.500 zł.
zaprzęgowe lekkie „ 800 „ 1.200 „
ciężkie „ 500 „ 850 „
robocze „ 150 „ 500 „

BYDŁA: za 100 klg. żywej wagi
cięższej od 60 do 90 zł.
lżejszej „ 45 „ 70 „

TRZODY CHLEW. za 100 klg. żywej wagi
cięższej od 205 zł. do 240 zł.
lżejszej „ 182 „ „ 204 „

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM LOPP.

???

KRONIKA.

Wyjazd Pana Wojewody. Pan Wojewoda wyjechał dnia 17 b. m. do Warszawy w sprawach służbowych. Powrót p. Wojewody oczekiwany jest w dniach najbliższych.

Powrót z urlopu. W ubiegłym tygodniu powrócił z urlopu wypoczynkowego naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w Urzędzie Wojewódzkim p. Stanisław Jarecki i objął urzędowanie.

Osobiste. Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Weterynarii p. Edmund Bokun rozpoczął sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. Urlop ten p. Bokun spędzi w Zakopanem.

—P. Leon Paderewski, sekretarz osobisty pana Wojewody, rozpoczął w ub. tygodniu urlop wypoczynkowy.

Z Sądu. Dnia 18 i 19 b. m. rozpatrywano w Sądzie Okręgowym w Nowogródzku sprawę zabójstwa, dokonanego na osobie konfidenta Policji politycznej Kuźmy w nocy z 2-go na 3-go września ub. r. we wsi Wielkiej Obrynie w gm. Jeremiczkiej w pow. Stołpeckim. Jako oskarżeni stawiali Włodzimierz i Mikołaj Carukowie, Szymon Nos i Paweł Żeleznikowicz. Posażnych bronili adw. Śwityd i przybyły z Wilna adw. Andriejew, oskarżał zaś prokurator Downar—Zapolski.

Na mocy wyroku Sądu Włodzimierz Caruk skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia, pozostałych oskarżonych uniewiniono.

Sprawy miejskie. Ponieważ ogłoszony przez Magistrat konkurs na budowę domu ludowego w Nowogródzku nie dał żadnego wyniku, a inżynier Miecznikowski w ostatniej chwili zrzekł się opracowania projektu tego domu, nie było możliwości wykorzystania przewidzianej na ten cel pożyczki budowlanej z powodu upływu terminu na jej uzyskanie 12 sierpnia. Rada miejska uchwaliła wobec takiego obrotu rzeczy budowę domu ludowego odłożyć na rok 1928 i zaciągnąć w tym celu w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę inwestycyjną w wysokości 100.000. zł. Pożyczkę zaś budowlaną przeznaczoną w tym roku na budowę domu ludowego postanowiono przeznaczyć na pożyczki udzielane osobom prywatnym dla celów budowlanych. W taki więc sposób już poprzednio uzyskana pożyczka budowlana dla osób prywatnych w wysokości 100.000

zł. została zwiększona jeszcze o 100.000 zł. i o 15.000 zł. które w ostatniej chwili p. Wojewoda dodatkowo udzielił na ten sam cel dla Nowogródka. Razem Nowogródek na rozbudowę domów osób prywatnych otrzymał 215.000 zł., które zostały już przez Komitet Rozbudowy rozdzielone w sposób następujący: 111 osobom na kapitalny remont 195.000 zł. 4 osobom na budowę domów 20.000 zł. Razem 215.000 zł.

Zabawa ogrodowa (Nadesłane) Ochotn. Straż Pożarna w Nowogródzku urządza dnia 21 b. m. Wielką Zabawę Ogrodową w parku maj. Horodziłówka, przeznaczając cały dochód na powiększenie taboru.

Głównymi organizatorami zabawy są p. Żdzarski i p. E. Szwed co daje rękojmię dobrego przygotowania imprezy.

Zaznaczyć należy, że park cały ma być iluminowany lampionami, pochodniami i lucyrami. Wśród atrakcji zasługują na uwagę: poczta francuska, licytacja amerykańska, tańce, biegi, puszczanie rakiet i ogni i t. p.

Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra i czynny będzie bufet.

Komunikacja samochodowa z przystanku przy kasynie Urzędniczym zapewniona.

Początek zabawy o godz. 15-tej. Ceny biletów 25 gr. 50 gr. i 1 zł.

Bursa dla dziewcząt będzie otwarta około 10 września w domu Ks. Abrantowicza przy Ogrodowym zaułku. Podpisanie ostatecznego kontraktu, zawartego przez dyr. Bylczyńskiego i ks. Rojkę w zastępstwie właściciela, nastąpiło dn. 8 sierpnia. W najbliższych dniach, po powrocie dyr. Bylczyńskiego z krótkiego wypoczynku, zostaną ogłoszone warunki przyjęcia i opłat.

Z Powiatowej Kasy Oszczędności. (Nadesłane) Dnia 20 b. m. dyrektor Kasy p. W. Pigłowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Pożar w Nowogródzku. Dnia 20 b. m. o godzinie 19 minut 40 wybuchł pożar przy ul. VI Zaułek w domu pod Nr. 4, należącym do p. Mustafy Szegidewicza. Ogień wszczął się wskutek wadliwego urządzenia komina, od którego zapaliła się wewnętrzna ściana. Domownicy ugasił ogień, niezbyt zresztą groźny. Straż, która przybyła na miejsce natychmiast po alarmie, skonstatowała przytłumienie pożaru i zabezpieczyła dom przed ewentualnym powtórny wybuchem ognia.

Kusra pożarnicza. Związek straży Pożarnych woj. Nowogródzkiego, starając się o podniesienie stanu obrony przeciwpożarowej na swoim terenie, przewidział na r. b. cały szereg kursów pożarnych. Między innymi rozpocznie się w dn. 21 b. m. w Nowogródzku, 8-dniowy kurs dla oficerów straży pow. Nowogródzkiego.

W sprawie braku mieszkań w Nowogródzku. Z grona naszych czytelników miejscowych nadesłano nam poniższe uwagi: „W żadnym bodaj mieście sprawa mieszkaniowa nie jest tak palącą, jak w Nowogródzku. Najgorzej to odczuwa bracia urzędnicza, gdyż urzędnicy od samego początku założenia Województwa mieszkali i dotychczas mieszkają w dziurach, które urągają wszelkim wymaganiom kulturalnym.

Mówią że miasto rośnie, że się buduje. Rzeczywiście w ubiegłym roku wybudowano kilka domków, które zostały zajęte częściowo przez właścicieli a częściowo przez przybywających do Nowogródka żydów, którzy mając gotówkę, płacą z góry za cały rok i zajmują mieszkania. A urzędnik jak mieszkał, tak mieszka w norze, ponieważ nie jest w stanie zapłacić zgóry za cały rok. Nie trzeba przytem zapominać, że apetyty właścicieli domów w Nowogródzku coraz bardziej się zaostrzają.

Przed 2-ma laty, za trzy przegródki z kuchnią, (raczej z piecem do wypalania cegły) żądano 600—700 złotych zgóry za rok. Dziś, pomimo że wybudowano znaczną liczbę domów, już ta suma nikogo nie zadawała, bo za takie same przegródki żąda się 1000—1200 złotych za rok zgóry. Były wypadki, że urzędnik zgodził mieszkanie za 100 złotych miesięcznie, gdy jednak chciał się wprowadzić, spotkał się z żądaniem zapłacenia 1200 złotych zgóry. Oczywiście, że nie posiadając żądanej sumy, lokator musiał zrezygnować z mieszkania i pozostać w norze zajmowanej do tego czasu.

Mój bliźni czytający niniejszy artykuł, niewątpliwie przyzna rację naszemu, lecz jednocześnie zapyta jaka jest na to rada? Otóż zaradzić temu stanowi rzeczy można. Jak zaś zaradzić można, napiszę w następnym numerze „Życia Nowogródzkiego.“

A. K.

Kierownictwo szkoły powszechnej w Nowogródzku przypomina, że z rozpoczęciem roku szkolnego wszystkie dzieci w wieku 7—14 lat powinny być zapisane do szkoły, w przeciwnym bowiem razie w stosunku do

rodziców stosowane będą sankcje karne.

Dodatkowe zapisy do szkoły odbędą się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia. Nauka rozpocznie się dnia 1 września.

Dalsze zreszty komunistów. W Baranowiczach został zaaresztowany Samuel Malko, funkcjonariusz Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Zaaresztowany był członkiem egzekutywy i działał na terenie Baranowicz i Białegostoku. Zaaresztowanie Samuela Malko pozostaje w ścisłym związku z likwidacją Okręgowego Komitetu K. P. Z. B.; o czym pisaliśmy w 13-ym numerze naszego pisma.

We wsi Moszewicze w gm. Rajczańskiej, w pow. Nowogródzkim zaaresztowano Juljana Okulika, Antoniego Łukoszko, Serafima Ułasiewicza, Mikołaja Miłeszko, Antoniego Jeftuchowicza, oraz Włodzimierza Trzeciaka, którzy jako członkowie K. P. Z. B. od dłuższego czasu przygotowywali się do zorganizowania demonstracji komunistycznej, wykorzystując dzień 19 b. m. jako dzień święta prawosławnego „Przemienienia Pańskiego“. Wszystkim aresztowanym w toku dochodzenia udowodniono organizowanie demonstracji tej i przekazano ich władzom sądowym.

Walka policjanta z bandytą. W osadzie Zosin w pow. Nowogródzkim posterunkowy Jakubowski natknął się na poszukiwanego w pow. Kosowskim bandytę Wojciecha Paszkę. Bandyta do usiłującego go schwytać policjanta wystrzelił trzykrotnie z rewolweru, lecz chybił. Mimo usiłowań posterunkowego bandycie udało się, korzystając z ciemności, zbiec i ukryć w pobliskim lesie.

Śmierć od pioruna. We wsi Poniakarty w gm. Kuszelewskiej w pow. Nowogródzkim piorun zabił na polu zastępcę soltysa tejże wsi Spirydona Szostkało, jednocześnie została lekko porażona Liza Taraz.

Zemsta kłusowników. We wsi Worobjewicze w gm. Czemerskiej, w pow. Stonimskim został zabity przez okno wystrzałem z broni palnej gajowy lasów rządowych Relski. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jest to zemsta kłusowników.

Pożary. We wsi Mokronowo w gm. Rajczańskiej w pow. Nowogródzkim od uderzenia pioruna spłonęła stodoła pełna zboża, stanowiąca własność

Jana Szejmana. Straty wynoszą 2.600 zł.

Dnia 15 b. m. we wsi Nowosiółki w gm. Mytlańskiej w pow. Lidzkim mieszkańiec tejże wsi, umyślowo chory Władysław Mikołajczyk, podpalił dom. Spłonęło 23 zabudowanie gospodarskie. Umyślowo chory podpalał w czasie ucieczki wpadł do studni i utonął.

Zmiana granic DOK. Obszar powiatu Stołpeckiego został wyłączony z terenu Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. III w Grodnie i włączony do Okręgu Nr. IX w Brześciu nad Bugiem. Zmiana ta ma ogromne znaczenie dla organizacji przysposobienia wojskowego, które nie mogą się obejść bez współdziałania wojska, oraz dla ludności ze względu na obowiązek służby wojskowej i dużo większą łatwość komunikowania się z Brześciem, aniżeli z bardziej odległym Grodnem.

DZIAŁ PORAD PRAWNYCH.

Otwieramy w naszym piśmie dział porad prawnych, w którym specjaliści udzielać będą naszym czytelnikom informacji z dziedziny bieżących zagadnień prawnych.

Pytania w listach lub na kartach korespondencyjnych, z podaniem nazwiska i dokładnego adresu osoby zapytującej, prosimy adresować Redakcja „Życia Nowogródzkiego“ Dział porad prawnych.

Nowogródek ul. 3 maja Nr. 1.

POTRZEBNA zaraz służąca umiejąca gotować. Zgłoszenia do Administracji „Życia Nowogródzkiego.“

WIEDZA i ŻYCIE.

Jaki pożytek przynoszą nietoperze.

Nietoperze, owe brzydkie stworzonka, wzbudzające w osobach nerwowych niczem zresztą nieuzasadniony wstręt, a wśród ludu niewykształconego wniecające częstkę nawet zabobonny strach, zostały zrehabilitowane w opinii przeciętnego ogółu dzięki książce przyrodnika i badacza, dr. Charlesa Cambella, lekarza z San Antonio w stanie Texas. Dr. Cambell przyznał nietope-

ZE ŚWIATA.

W kraterze Wezuwiusza.

Wzniosło a w ciągu ostatnich dni działalność Wezuwiusza ściągająca nad krater tego wulkanu mnóstwo turystów.

Jeden z nich, pragnąc lepiej przyrzeć się słupom dymu, dobywającego się ze stożka, który powstał pośrodku krateru, tak się przechylił, że stoczył się po zboczu krateru na głębokość około 50 metrów.

Ujrawszy to, podoficer karabinierów, pilnujących porządku wśród tłumów zebranych przy kraterze, opuścił się na linie, aby uratować nieuważnego turystę. Gdy jednak wciągnął obu do góry, liną pękła i obaj znów wpadli do krateru.

Musiano postarać się o nową linę i wreszcie powiodło się, choć z wielkim trudem, wydobyć z krateru turystę i jego ratownika, obu pokaleczonych i niemal zupełnie już odurzonych gazami wulkanicznymi.

Złośliwy Bernard Shaw.

Słynnego dramaturga angielskiego prosił młody aktor o list polecający do dyrektora pewnego teatru

Spelniając to żądanie, G. B. S. (George Bernard Shaw) napisał:

„Polecam panu aktora K. Grywa Hamleta Shylocka, Macbetha, na flecie i w bilard. Na bilardzie jest arystą“.

Prezydent Coolidge wodzem indyjskim.

Plemię Siuksów, zamieszkujące rezerwację w stanie Dakoty południowej, niedaleko miejscowości, którą prezydent Coolidge obral sobie w roku bieżącym na letnisko, mianowało dnia 4 b. m. prezydenta swym wodzem honorowym, nadając mu miano „Przodującego Orła“.

W ten sposób Prezydent Stanów Zjednoczonych stał się następcą słynnego wodza Siuksów „Siedzącego Byka“, który w 1872 r. zniszczył doszczętnie wysłany dla poskromienia go oddział wojska amerykańskiego pod wodzą generała Custer, oraz wodzów „Plamistego Ogona“ i „Czerwonej Chmury“, którzy również walczyli z wojskami „Wuja Sama“.

Ceremonie, które odbyły się w miejscowości Deadwood w związku z przyjęciem prezydenta do plemienia Siuksów, a dodać należy, że p. Coolidge jest pierwszym prezydentem, którego ten zaszczyt spotyka, odznaczały się wielką malowniczością i obejmowały, między innymi, sceny z życia pierwszych osadników białych na terytorjum Dakotów, wielkiej rodzi y indyjskiej, do której zalicza się również plemię Siuksów.

Siuksowie, uczciwszy prezydenta, spędzającego lato na ziemi, będącej niegdyś ich własnością, przez mianowanie go czonkiem i wodzem całego plemienia, okazali takt wielki, dotychczas bowiem toczą z rządem Stanów Zjednoczonych proces o 700.000 dolarów, które, jak twierdzą, jeszcze należą się ich plemieniu za zabraną mu ziemię.

rzom szczytną zasługę dobroczyńców ludzkości, udowadniając, że są one dodatnim, a nawet potężnym czynnikiem w walce z trapiącą mieszkańców wilgotnych nizin chorobą malarji.

Jak wiadomo, nietoperze, żerując głównie o zmierzchu i nad ranem, karmią się owadami, a niekiedy także drobnymi zwierzętami ssąciami. Jest ich kilka oddzielnych rodzajów, które rozpadają się na kilkanaście gatunków.

Wśród żyjących w Polsce najpospolitszy jest t. zw. *gacek*, mający 11 cm. długości i najszersze skrzydła. Większym od gacka i wogóle największym w naszym kraju jest rzadki *myszak*, spotykany tylko w okolicach Ojcowa. Warszawa ma specjalny gatunek nietoperza (t. zw. *natterera*), żyjącego wyłącznie w piwnicach. Interesująco wygląda *wąsatek*, z pyszczkiem obrosłym, czemu zawdzięcza właśnie swą nazwę, najmniejszy z gatunków krajowych. Prawie tak mały, jak wąsatek, lecz bardziej pospolity jest *karlik*. Do zawziętych łowiciele komarów należy powszechny u nas nietoperz *nadwodny*, jasno-kawowy, ze spodem brudno białym, śmigający wieczorami ponad samą powierzchnią wód. Rozróżniamy też jeszcze nietoperza t. zw. *stawowego*, ciemniej ubarwionego od poprzedniego, a żerującego nad stawami i wodami stojącymi. Oryginalną i charakterystyczną budowę ma *uszek*, który przy 8,4 cm. długości całego ciała posiada stosunkowo ogromne uszy, sięgające do wysokości 3,5 cm. Nietoperze nasze są — zgodnie z całym gatunkiem — bardzo żarłoczne, a przez tępienie mnóstwa szkodliwych owadów należą do naszych dzielnych sprzymierzeńców.

Owoce długoletnich swych obserwacji i studjów nad nietoperzami zamknął dr. Campbell w dziele noszącym tytuł „Bats, mosquits and dollars“ (Nietoperze, moskity i dolary). Jako lekarz, dr. Campbell zainteresował się faktem, że nietoperze, polując zawzięcie na moskity i stwierdził, że jedno małe to zwierzątko zjada ich w ciągu nocy więcej niż 3.000. Moskity i grasujące u nas zwyczajnie komy są źródłem zakażenia malarycznego, szczepionego przez ukąszenie.

Choroba malarji, czyli t. zw. po polsku zimnicy, dość powszechna także w kraju naszym, polega na zmianach, zachodzących w układzie czerwonych ciałek krwi i powodujących specjalne zaburzenia i niedokrwistość, której towarzyszą ostre, chronicznie powtarzające się napady gorączki. Przy ciężkich postaciach zimnicy, następuje powolne wyniszczenie organizmu; co nazywa się cherlatwem zimnicznem. Czynnikiem wywołującym malarję, jest swoisty pasorzyt, odkryty przez Lovrana w r. 1833. Rdzonicielami tych pasorzytów są moskity i pewne gatunki komarów.

Stwierdziwszy cenną właściwość i zaletę nietoperzy, zamykającą się w fakcie zjadania olbrzymich ilości moskitów i komarów, podjął dr. Campbell w swej książce walkę z przesadami ogółu, nielubiącego lub tępiącego te pożyteczne zwierzęta (jak się okazuje Ameryka pod tym względem nie różni się wiele od Polski), a następnie udo-

Wydział Powiatowy Sejmiku w Lidzie ogłasza KONKURS

na stanowisko WYCHOWAWCY-KIEROWNIKA Schroniska Sejmikowego dla dzieci w Sielcu.

Od kandydatów wymagane jest posiadanie obywatelstwa polskiego, dokładna znajomość języka polskiego, ukończenie przynajmniej średniego zakładu naukowego, praktyka zawodowa w zakładach wychowawczo-opiekuńczych, wiek powyżej lat 30.

Do powyższego stanowiska przywiązane są pobory służbowe w/g X kategorii płac lub wyższe zależnie od kwalifikacji kandydata plus mieszkanie, utrzymanie, opał i światło.

Do podania należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys, odpisy świadectw szkolnych i zaświadczeń z poprzedniej pracy oraz referencje.

Posada do objęcia z dniem 15 sierpnia r. b.

Oterty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Schronisko mieści się w państwowym majątku Sielec, przy st. kol. Niemen, odległej od miasta Lida o 25 km.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta
(—) ZDANOWICZ.

46

wodnił konieczność zaprowadzenia sztucznej hodowli nietoperza na wielką skalę. W tym celu poleca autor budować specjalną wieżę drewnianą, nadającą się do zakładania gniazd przez liczną i rozrzedzającą się kolonję nietoperzy, niesłychanie przywiązanych do miejsca stałego pobytu i powracających doń choćby z największych odległości, na których chwilowo żerują. Takie wieże pobudował dr. Campbell na malarycznych wybrzeżach pewnego jeziora, osiągając znakomite rezultaty hodowlane.

Hodowla nietoperzy daje — poza olbrzymią doniosłością ze stanowiska higieny — także duże korzyści handlowe. Albowiem wydzieliny nietoperza dostarczają wysokowartościowego nawozu, nabywanego chętnie przez rolników. Jak to stwierdza dr. Campbell na podstawie swych doświadczeń hodowlanych jedna wieża z nietoperzami dostarcza w ciągu roku 6.500 kilogramów nawozu.

Jeśli nie możemy, jak to uczynił dr. Campbell, w obecnych naszych warunkach gospodarczych zdobyć się na budowanie specjalnych wież drewnianych dla sztucznej hodowli nietoperzy — to nie utrudnijmy przynajmniej życia tym bardzo pożytecznym, choć z wyglądu niemilym, zwierzętom.

W. B.

RZECZY CIEKAWY.

Nowy instrument muzyczny.

Na wystawie muzycznej we Frankfurcie nad Menem wystawił inżynier Leo Teremin, profesor fizyki — technicznego Instytutu państwowego w Petersburgu, niezwykły instrument muzyczny.

Na instrumencie tym gra się, nie dotykając go wcale rękoma lub ustami. Wystarczają

po usze i a rękoma w powietrzu, aby instrument wydawał dźwięki dowolnej wysokości, długości i napięcia.

Instrument Teremina składa się ze sztabki mosiężnej, będącej zarazem anteną, wydającą dźwięki drogą adjoelektryczną.

Im bardziej zbliżamy rękę do sztabki, ton staje się wyższy, im bardziej zaś rękę cofamy — em niższy.

Pozatem instrument posiada drugą, poziomą antenę, regulującą siłę dźwięku.

Podziw wywołał na wystawie widok wynalazcy, wydobywającego przez ruchy rękoma w powietrzu ze swego instrumentu tony podobne do gry na skrzypcach, ale tak czyste, jakie tylko wirtuoz pierwszorzędny wywołać jest w stanie.

Nauczenie się gry na tym nowym instrumencie należy już do muzyków, kórzy i ewentualnie potrafią dobyć z niego efekty dotychczas nieznanne.

Mrówki zjadają staruszkę.

Z Kurytyby w Paranie donoszą, że pewna staruszkę, Balbinę de Morro, mieszkającą w pobliżu Campo Largo, opadł, gdy spała w swej chacie, wielkie, żar oczne mrówki w takiej liczbie, iż pokryły dosłownie całe jej ciało.

Obudziwszy się z bólu, sta uszka próbowała otrząsnąć się z pokrywających ją i tnących jej skórę osłabiami szcękami owadów, nie mogła jednak poradzić sobie z olbrzymiemi zastępami napastników, zaczęła więc wzywać rozpaczliwie pomocy.

Zwabieni krzykami, sąsiedzi wpadli do chaty, wywoławszy drzwi zamknięte i oswobodzili ją uszkę od mrówek, ale całe jej ciało było już tak strasznie pocięte, że nieszczęśliwa z naria w kilka godzin później.

Olbrzymi meteor.

Z Valdoz, w Alasce, donoszą do londyńskiego „Timesa“ o znalezieniu w górach śladów upadku ogromnego meteoru spadłego prawdopodobnie w styczniu r. b.

Badacze, którzy powrócili właśnie do Valdoz, donoszą, że meteor udeżył, jak się zdaje, w zbocze górskie, odrywając od niego pasmo ziemi od 300 do 400 stóp sześciokątne na długości dwóch mil ang., zanim zarył się sam w ziemię.

Siła uderzenia była tak wielka, że glazy i odłamki skał rzucone były na drugą stronę doliny szerokości 1 1/2 mil ang. i spoczęły tam na wysokości tysiąca stóp.